

# Dowód osobisty przez komórkę od maja 2017 roku

22 listopada 2016

Swoją tożsamość będziemy mogli potwierdzać przy użyciu telefonów, nawet tych najprostszych. Projekt mDokumenty najpierw ma obejmować „dowód przez komórkę”, ale potem możliwe będzie okazywanie w ten sposób Prawa Jazdy i innych dokumentów.

Ministerstwo Cyfryzacji zorganizowało dziś konferencję, na której przedstawiło rozwiązania mID oraz mDokumenty. Mówiąc najogólniej chodzi o dowód osobisty w telefonie komórkowym chociaż ta koncepcja jest nieco inna niż można się początkowo spodziewać. Telefon nie będzie zawierał dowodu w sensie ścisłym. Będzie to dostęp do dowodu przez komórkę, a nie dowód w komórce. Na czym polega różnica?

mDokumenty nie będą wymagały smartfonów. Wystarczy dowolny telefon z funkcją odbierania SMS-ów. W praktyce „okazywanie dowodu” ma wyglądać tak.

1. Policjant lub urzędnik chce Cię sprawdzić. Nie pokazujesz dowodu, ale podajesz mu PESEL lub numer telefonu.
2. Policjant lub urzędnik wprowadza podany przez Ciebie numer do Aplikacji Dostępowej.
3. System wysyła kod jednorazowy na Twój telefon.
4. Podajesz kod jednorazowy potwierdzając tym samym swoją tożsamość.
5. Po uwierzytelnieniu kodem Aplikacja Dostępowa wyświetla dane dokumentu i na tej podstawie urzędnik/policjant potwierdza Twoją tożsamość.

Sami widzicie. To nie jest „dowód w komórce”, ale „przez

komórkę". Diagram poniżej lepiej wyjaśnia całą stronę techniczną.

Zaprezentowane dziś rozwiązanie nie było trzymane w tajemnicy. Na stronie Komitetu Rady Ministrów ds. Cyfryzacji znajdziecie opis założeń projektu eDokumenty. Rozwiązanie może kosztować blisko 4,5 mln zł. Jego wdrożenie będzie wymagało nie tylko przygotowania odpowiednich rozwiązań i zakupu sprzętu, ale także przeszkolenia urzędników i przygotowania analiz.

Program będzie realizowany w całości w ramach Grupy Ministerstwa Cyfryzacji. Do współpracy zaproszone zostało MSWiA. Ministerstwo Cyfryzacji ma pełnić będzie rolę koordynacyjno-zarządczą, a Instytut NASK oraz Centralny Ośrodek Informatyki będą pełnić rolę rolę wykonawczą w zakresie dostarczania rozwiązania oraz utrzymania infrastruktury. Pozostałe resorty będą występować w roli beneficjentów oraz użytkowników biznesowych rozwiązania. Przewidywane jest zaangażowanie podmiotów prywatnych.

„Rozwiązanie nie będzie obowiązkowe – będzie ono działało równolegle z tradycyjnymi dokumentami, papierowymi i plastikowymi, co do których niektóre osoby mogą mieć preferencje” – wyjaśnił Arkadiusz Szczebiot, CTO w MInisterstwie Cyfryzacji.

„Rozwiązanie będzie (...) oparte o model, który funkcjonuje już w niektórych państwach na świecie, chociażby w Austrii. To model tzw. serwerowy – dane fizycznie nie są przenoszone na urządzenie użytkownika, co oznacza, że jeżeli zgubimy telefon komórkowy, to nie gubimy jednocześnie ani naszej tożsamości ani naszych danych. Jeśli chodzi o poziom bezpieczeństwa mDokumentów będzie on wyższy niż tradycyjnych dokumentów” – napisało Ministerstwo Cyfryzacji w komunikacie wydanym po konferencji.

Niektórym ludziom nie spodoba się to, że odrzucono rozwiązanie przewidujące przetwarzanie danych po stronie klienta (czyli

rozwiązanie typu aplikacja na smartfona). Zdaniem ministerstwa model serwerowy jest lepszy gdyż jest niezależny od operatorów systemu i dostawców urządzeń, daje władzom więcej kontroli nad rozwojem rozwiązania i – jak wspomniana – utrata urządzenia nie jest utratą dokumentu.

Zauważcie, że mDokumenty to nie tylko „mobilny dowód osobisty”. W ten sposób można potwierdzać posiadanie prawa jazdy albo ubezpieczenia OC. Ministerstwo Cyfryzacji ma to w planach i przewiduje następujące etapy projektu.

- 1 etap obejmujący mobilny Dowód Osobisty zostanie uruchomiony pilotażowo już w maju 2017 roku, pełna produkcyjna dostępność na koniec czerwca 2017;
- 2 etap obejmujący mobilne Prawo Jazdy to październik 2017;
- 3 etap obejmujący mobilny Dowód Rejestracyjny oraz ubezpieczenie OC na koniec 2017 roku.

Teoretycznie mDokumenty mogłyby znaleźć zastosowanie nie tylko w kontaktach z władzami. Przecież używamy dowodów osobistych np. zawierając umowę w banku czy z dostawcą internetu. Opis projektu wspomina o zastosowaniach biznesowych.

Zaproponowane rozwiązanie będzie wywoływać mieszane emocje. Z jednej strony jego prostota jest ujmująca. Z drugiej strony znajdą się ludzie, którzy będą narzekać na możliwą zawodność i będą kwestionować wygodę rozwiązania („Ojej! to mam podawać urzędnikowi jakiś kod”).

Tak naprawdę trudno ocenić pomysł na tym etapie. Po prostu jeśli będzie działał niezawodnie to będzie przydatny. Jeśli natomiast okaże się serią niedoróbek (jak kiedyś ePUAP) to mDokumenty będą tylko kolejnym projektem „teoretycznie używalnym”. Czas pokaże jak będzie.

Warto jeszcze odnotować, że Ministerstwo Cyfryzacji ogłosiło na Twitterze nową nazwę Profilu Zaufanego. Będzie ona krótka i

fajna – eG0. Nazwa została wybrana w drodze konkursu, w ramach którego internauci prezentowali swoje pomysły.

No cóż... znów będziemy musieli zmodyfikować swoje poradniki uwzględniając nową nazwę. Trudno.

Wspomniany dokument z opisem projektu znajdziecie [TUTAJ](#).

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [DI.com.pl](#)